Nr. 224 | We Lwowie — Niedziela 14 Sierpnia 1898. | Rok XXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 05 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na 1 dwuszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 c

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Czy spełnia Bank krajowy swoje zadanie?

Lwów d. 13 sierpnia.

W ostatnich czasach coraz częściej zaczynały się odzywać głosy krytyki działalności Banku krajowego. Zarzucano mianowicie zarządowi tej instytucyi, iż zanadto wygodnie pojmuje swoje zadanie: że gdy powołaną została do życia w tym celu, aby służyła za organ finansowy w rozlicznych pracach, mających na celu ekonomiczne podźwignienie kraju — Bank krajowy zupełnie nie ima się tej pięknej pionierskiej roli, wyznaczonej mu przez jego inicyatora i założyciela ś. p. marszałka Zyblikiewicza, lecz wyławia z powodzi napływających do niego interesów tylko bezwzględnie najlepsze i najzyskowniejsze, a zresztą zajmuje się głównie wekslarstwem i hipotecznemi pożyczkami — także urządziwszy się z niemi możliwie jaknajwygodniej dla siebie. W ogólności zarzucano zarządowi Banku krajowego brak inicyatywy i wyższego obywatelskiego poglądu na jego obowiązki względem kraju — za daleko posuniętą bankierską małoduszność.

Kierujący dyrektor Banku krajowego, dr. Zgórski, z właściwą jego temperamentowi stanowczością podjął rękawicę, rzuconą mu przez niezadowolonych z jego metody działania w Banku krajowym, i dał im ciętą odpowiedź. Mianowicie skorzystał z tej okazyi, iż z końcem czerwca b. r. skończyło się właśnie piętnastolecie istnienia Banku krajowego i wystąpił z publikacyą, przedstawiającą wyniki czynności Banku w tym okresie. W formie przedmiotowego sprawozdania mieści się jednak w tej publikacyi riposta skierowanych przeciwko Bankowi krajowemu zarzutów — tak zręczna, iż talentowi polemicznemu autora czyni ona zaszczyt.

— „Nie przeczę — pisze dr. Zgórski — że Bank krajowy nie wykonał jeszcze całego programu, jakie mu jego założyciele w chwili powstania zakreślili, jestem jednak przekonany, że im ów program bardziej odpowiadał potrzebom kraju i im był szerszy, tem mniej założyciele i kraj mógł się łudzić, aby program ten w całości w zbyt krótkim czasie mógł być ziszczonym, i dlatego nikogo nie powinno dziwić, jeżeli Bank krajowy wszystkich swoich zadań jeszcze nie spełnił i późniejszemu swojemu działaniu niejedno jeszcze do wykonania pozostawia.

„Nasz Bank ma najszerszy zakres działania ze wszystkich banków krajowych w Austryi, on jeden bowiem łączy z działami: hipotecznym, komunalnym i kolejowym, także dział bankowy, obejmujący wszystkie niemal gałęzie bankowe, podczas gdy podobne zakłady w innych krajach austryackich są prawie wyłącznie tylko zakładami hipotecznymi, a Czechy obok swojego krajowego zakładu hipotecznego założyły osobny bank dla innych gałęzi bankowych, Morawy zaś obok swojego krajowego zakładu hipotecznego założyły dla kredytu komunalnego, kolejowego, melioracyjnego itd. osobny krajowy „Landeskulturbank", w końcu Śląsk dla działu komunalnego osobny „Komunalny Zakład kredytowy dla Śląska".

„W obec tak szerokiego zakresu działania i przy wcale skromnem pierwotnem uposażeniu nie było tak łatwą rzeczą wszystkim programowym i statutowym zadaniom odpowiedzieć i musiał Zarząd Banku baczną zwrócić staranność na powiększenie środków pieniężnych i pozyskanie odpowiednich funduszów ku wypełnianiu swoich celów".

Przechodząc następnie poszczególne działy czynności Banku, stwierdza dr. Z. że konkurencya Banku krajowego zmusiła Towarzystwo kredytowe ziemskie i Bank hipoteczny do zniżenia stopy procentowej pożyczek, udzielanych na dobra ziemskie, że stał się ten zakład najtańszem źródłem kredytu na realności miejskie w 44 miastach i porządniej zabudowanych miasteczkach, i obszernie broni Bank krajowy od zarzutu, jakoby zbyt odpornie zachowywał się w kwestyi zaspakajania potrzeb kredytowych posiadaczy drobnych posiadłości ziemskich — i tak ten ustęp kończy:

„Bank udzielił dotąd 6.444 pożyczek włościańskich w sumie 5,612,900 zł. a pomimo wszelkich ostrożności i opieki ze strony Zastępstw liczba politycznie egzekwowanych rat jest ogromna. Na zapadających w r. 1897 10.613 rat włościańskich musiano egzekwować 3.194 rat. Wprawdzie ściąganie w ten sposób rat włościańskich podraża kredyt hipoteczny — wszakże Bank krajowy jest przekonany, że tylko drogą ścisłej surowości chroni się włościan od rujnującego ich gromadzenia zaległości i dlatego uważa Bank krajowy za rezultat korzystny w dziale kredytu hipotecznego włościańskiego, iż na 6.444 udzielonych pożyczek włościańskich przy obecnym stanie kapitału dłużnego 3,962.716 zł wynosi zaległość kapitałowa po 31 grudnia 1897 obliczona, tylko 40.565 zł.; że w ciągu lat piętnastu tylko 42 licytacyi i że tylko 30 właściwych ekspropriacyi się zdarzyło. Po doświadczeniach Banku włościańskiego i podobnych zakładów uważać to należy u nas za rezultat dodatni, niemal niespodziewany".

Sposób postępowania Banku krajowego w sprawie pożyczek hipotecznych na cele rozwoju zakładów przemysłowych tłómaczy dr. Z. w następujący sposób:

„Surowe przepisy statutowe, wzbraniające Bankowi krajowemu udzielania pożyczek hipotecznych na przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz dozwalające uwzględnienia ich przy ustaleniu szacunku reszty hipoteki, zdołał Bank krajowy w praktyce złagodzić do granic, do jakich mu to dozwalało bezpieczeństwo listów i zaufanie ich nabywców. W ten sposób umożliwił Bank np. Pierwszej związkowej drukarni we Lwowie postawienie własnego gmachu, w ten sposób udzielił Bank pożyczek hipotecznych fabryce maszyn w Tarnowie, apretowni „Prządki" w Krośnie, Rzeszowskiej garbarni, stolarni parowej w Krakowie, browarom lwowskim i wielu innym przedsiębiorstwom. Są to wszystko pożyczki, mające na celu podniesienie dobrobytu kraju i obudzenie przedsiębiorczości, a we wszystkich tych wypadkach — powtarzam — Bank krajowy nie szuka żadnych dalszych dla siebie korzyści, nie szczędzi trudu i zachodu, a jedynie najlepsze swoje zamiary miarkuje potrzebą zachowania należytego bezpieczeństwa dla działu hipotecznego i jego emisyi".

W dziale komunalnym udzielił Bank krajowy do końca czerwca 1898 382 pożyczek w sumie około sześciu milionów zł. — z czego przypada 79 pożyczek na powiaty, 169 na miasta a 139 na gminy wiejskie. Bank krajowy jest jedyną instytucyą finansową, która takich pożyczek udziela.

Dział kolejowy, który właśnie wchodzi w życie i stał się podstawą całej akcyi sejmu w zakresie wytworzenia sieci kolei lokalnych w kraju, jest oryginalnem dziełem dyrekcyi Banku krajowego. Cały ten dział został bowiem urządzony według jej pomysłu Czechy i Morawa naśladowały tę organizacyę.

Interes melioracyjny nie rozwija się wcale; dr. Zgórski uważa ustrój tego działu kredytowego za chybiony, wskutek wadliwej ustawy państwowej, według której warunki kredytu melioracyjnego stosować się muszą.

Interesów parcelacyjnych przeprowadził dotąd Bank krajowy 26, obejmujących 19.772 morgów gruntów, przy zaangażowaniu około dwóch milionów zł kapitału.

W dziale bankowym największe cyfry obrotów przedstawia dział pożyczek udzielanych na zastaw papierów i na weksle; w r. z. doszła suma udzielonych w tym dziale kredytów niespełna do dziesięciu milionów zł. Zasady przewodnie, jakich trzyma się Bank krajowy w załatwieniu tego rodzaju interesów, objaśnia dr. Zgórski w następujący sposób:

Bank krajowy przy eskoncie weksli nie kieruje się wyłącznie bezwzględną dobrocią tychże i pewnością odbioru swoich pieniędzy, ale bada naturę pochodzenia weksli i potrzebę szukających u niego tą drogą kredytu.

To też Bank krajowy z zasady wyklucza prawie od eskontu cały materyał wekslowy, podawany przez eskonterów prywatnych, wychodząc z przekonania, że tą drogą powiększyłby tylko ich środki do dalszego rozszerzania droższego od Banku interesu eskontowego. To też nie mają możności zarobienia w Banku krajowym prywatni żyranci, którzy zawodowo w sposób tylko u nas w kraju praktykowany, sprzedają swe żyra do banków eskontowych. Natomiast ktokolwiek potrzebuje kredytu czy to rolnik na wypas wołów, czy kupiec lub przemysłowiec dla prowadzenia swego interesu, czy przedsiębiorca budowlany lub progowy dla swojego procederu, czy w ogóle każdy, który za pomocą wypożyczonych pieniędzy pragnie zrobić jakiś pożyteczny, a korzystny interes produkcyjny,— znajdzie w Banku krajowym łatwy przystęp i chętne przyjęcie. Tak np. handlarze nierogacizny z Jaworowa, Stanisławowa, Tyśmienicy, zyskują większy, łatwiejszy i chętniejszy kredyt, niżeli najbogatszy zawodowy eskonter prywatny, lub ludzie zresztą zamożni ale używający kredytu w celach konsumcyjnych, jeżeli nie marnotrawnych.

Jedną ze specyalności Banku krajowego, którą on troskliwie pielęgnuje, jest dział rachunków przekazowych, który w tym zakładzie ze wszystkich krajowych instytucyj najsilniej rozwinął się. Obrót w tym dziale doszedł w roku 1897 niemal do 23 milionów zł. Klientami jego jest wiele poważnych firm kupieckich i przemysłowych, i ma tu Bank krajowy klientów we Węgrzech, Niemczech, Belgii, Holandyi, a nawet i w Anglii — głównie w interesach naftowych.

Stosunek ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi jest w Banku krajowym osobno unormowany. Dział ten udotowany jest kwotą 2 milionów zł. i stowarzyszenia akredytowane w Banku, mają tam kredyt zapewniony o $^1/_2$ prc. niższy od eskontu prywatnych klientów Banku. Stowarzyszenia żydowskie są od kredytu w tym dziale wykluczone, gdy notorycznie mają one cechę wyznaniową i lichwiarską, z dążnością lichwiarską.

Obszernie tłómaczy dr. Zgórski konieczność najdalej posuniętej ostrożności w popieraniu finansowem przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, popierając swoje wywywody przytoczeniem przykładów doznanych niepowodzeń, wymienia usługi, jakie Bank krajowy oddaje krajowi w finansowaniu jego pożyczek i w ogóle jako jego organ finansowy, i kończy tak:

„Pretensye i roszczenia do Banku krajowego, aby on uregulował stosunki rolnicze, wskrzesił przemysł i ugruntował dobrobyt w kraju — są przesadzone i nie wykonalne, bo żaden bank na świecie tego zdziałać nie zdoła. Bank może być w tej pracy tylko do wysokiego stopnia pomocnym, nigdy zaś samem źródłem tych podstaw zdrowego ustroju społecznego. Nawet Bank Polski do tych nie doprowadził rezultatów. Rolnictwo w Królestwie nie stoi wyżej, jak u nas, a do podniesienia się przemysłu przyczynił się w wysokim stopniu Bank Polski, choć może nie bez nadmiernych ofiar, ale nie Bank Polski obudził i rozwinął ruch przemysłowy w Królestwie, lecz inne na to złożyły się czynniki i warunki. Podobnie nie wskrzesiły przemysłu w Galicyi pierwotne usiłowania Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie pomimo genialności ś. p. Aleksandra Kurtza a niemal, że sam Bank przytem się nie pogrzebał.

„Bank krajowy stara się więc tylko zadania swe zresztą trudne i zbyt różnorodne zastosować do stosunków i potrzeb istniejących, a zarazem ożywić duchem obywatelskim i gorącą chęcią służenia społeczeństwu, które we wszystkich kierunkach do postępu zachęcać usiłuje. Że ten cel osiągnął choć w części, stwierdza coraz bardziej wzrastająca klientela, która korzysta z kredytu w różnych formach w sumie według stanu z 30 czerwca 1898: 62,120.000 zł., która zaś z drugiej strony złożyła ze swego majątku 13,264 000 zł. w efektach, 13,871.000 w gotówce na różnych rachunkach i zł. 48,601.500 w zakupionych od Banku emisyach. Pierwsi garną się do Banku chętnie, bo widzą w tem swą korzyść — a drudzy, bo widocznie mają do Banku zaufanie, powierzając mu nawet bez nadmiernych zysków tak znaczne swe mienie, wszyscy zaś z wiarą, że to swoja instytucya".

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 13 sierpnia.

Wczoraj popołudniu zostały w Waszyngtonie podpisane preliminarya pokojowe; jako pełnomocnik Hiszpanii podpisał ambasador francuski Cambon; amerykański minister wojny zarządził natychmiastowe zawieszenie kroków nieprzyjacielskich. Wkrótce zapewne ogłoszony zostanie protokół pokojowy; na razie donosi *New York Herald*, że nie ma w nim terminu, w którym Hiszpanie Kubę i Portorico opuścić mają; ewakuacya ma atoli nastąpić w czasie jak najkrótszym. Hiszpanie ustępują ze wszelkiemi honorami, wojsko zabiera z sobą broń i rynsztunek. W Paryżu ma się zebrać komisya hiszpańsko-amerykańska dla ułożenia finalnego instrumentu pokojowego, który po podpisaniu będzie parlamentowi hiszpańskiemu przedłożony do zatwierdzenia. Znaczna część wojska amerykańskiego już opuściła Kubę; wojska hiszpańskiego jest tam jeszcze 22.000.

Wczoraj także zamkniętą została sesya parlamentu angielskiego. Powszechnie z wielkiem zaciekawieniem wyglądano mowy tronowej. Wedle krótkiego telegramu, jaki nadszedł, mowa tronowa podnosi z naciskiem, że stosunek Anglii do innych mocarstw był ciągle przyjacielskim. Mowa ubolewa nad wybuchem wojny hiszpańsko-amerykańskiej, tembardziej, że Anglię z oboma państwami łączy wiele węzłów przyjaźni i tradycyi. Dziś atoli jest nadzieja, że rozpo-

7

Hallucynacya.

Obrazek.

(Dokończenie.)

Hej, hej, miły Boże. ileż natura ludzka znieść jest zdolną! Z sercem na poły rozdartem, krwawiącem się, z myślami temi, wirującemi mu w głowie, jak kruki żałobne wyjadającymi mózg, Borowiecki szedł na równi z innymi wśród orszaku, rozpowiadającego ploteczki miejskie. Milczący, woskowo blady, teraz gdy publiczność przerzedziła się znacznie nie ośmielał się nawet podnieść oczu ku trumnie z obawy, by go nie zdradziły. Bo świat dziwiąc się zbyt żywej oznace żalu, rzuciłby cień może na nieskalaną jej pamięć.

Zagadnięty o brak humoru i bladość niezwykłą, wymówił się bolem głowy.

— Ho, ho — zawołał jakiś żartowniś — pewno „katzenjammer" po wesołej zabawie. Nie ma to jak kawalerska wolność.

Szydzono z niego bezwiednie.

Zbliżali się do cmentarza. Nareszcie skończy się męczarnia... Nie, nie męczarnia, bo gdy ta trumna zniknie, cóż mu na ziemi zostanie? Zapewniona przyszłość, o którą dbał tak niedawno, komfort, zaszczyty... Ha, czyż moce piekielne mogą bardziej mścić się i pastwić nad duszą ludzką?

Co się z nim stało? Gdzie prysnęła młodość, siła i wiara w siebie? Czy zabrała ją ta trumna, siejąca w zamian pustkę śmierci do około? Ta trumna?.. Zdjęto ją teraz z ohydnego wozu i wolną od kwiatów, taką nędzną, a jednak mieszczącą w sobie świat cały, niesiono przez szpalery cmentarza, na wieczną rozłąkę, wieczne unicestwienie. Borowieckiego dreszcz wstrząsał ciągle, ile razy bowiem dotknął nogą jakiego grobu, tyle razy zdawało mu się, że po jej stąpa mogile.

Śpiewy żałobne i szum drzew zlały się dla niego w hymn podniosły, lecz okrutny, który w chwilach bolesnego nastroju miał słyszeć do końca życia.

Grudki ziemi zbyt wolno spadały na trumnę. Niecierpliwiono się. Jemu każda z nich głuchym swym łoskotem serce miażdżyła i krwawiła... Obok grupa panów opowiadała półgłosem o jakimś chybionym interesie.

— Jego wina — dodał ktoś obojętnie.— Czemu nie umiał korzystać z chwili: wielkie szczęście, jak miłość prawdziwa raz tylko w życiu staje u progu każdego człowieka. Zaposnane, odepchnięte, nie wraca już nigdy.

Miłość. Byłaż to miłość? Nie wiedział nawet. Czuł tylko, że całą jego siłę życiową zamykano w tej chwili w mogile. Przybliżył się, by w ślad za obcymi rzucić garść ziemi na trumnę, lecz drżący cofnął się. Nie mógł dopełnić tej prostej dla obojętnych formy, nie mógł, z obawy, że sam w grób ten runie.

Odszedł wraz z innymi, tylko, tylko... wracać z nimi do miasta, do zwykłych zajęć i rozrywek, nie miał siły... Krążył tedy dokoła, pod pozorem obejrzenia pomników, by jak złoczyńca, wstydzący się sam siebie, zdala chociaż niemem spojrzeniem grób jej pożegnać Tam klęczała rodzina, on zaś kimżeż był wobec niej? Zwykłym obojętnym jegomością, któregoby może w chwili bólu nie odszukali w pamięci, przeciętnym znajomym, gorzej tylko od innych wychowanym i mniej znającym formy towarzyskie.

A przecież byłby chciał ucałować kraj szaty jej osieroconej matki, do stojącego obok krzyża wznieść błagalnie ramiona, lecz w zamian przeżegnał się sztywno i wyszedł za innymi, jak automat, w sobie zamknięty a unoszący pustkę, śmierć w duszy, złamane istnienie i płynącą z bólu tego klątwę osamotnienia na życie całe.

Wtedy to drzewa cmentarza szeptały za nim:

— Marya, Marya, Marya...

Potrącany przez gawiedź, nazwany lunatykiem, uciekł tu, do ciszy i samotności zamiejskiego parku, by rzuciwszy się na ławkę. zebrać myśli rozpierzchłe. Próżny to był trud wszakże, na dnie ich bowiem istniał jeden tylko złowrogi obraz: trumna przymocowana wysoko na wozie czarnym, a ukryta pod stosem kwiatów, trumna chwiejąca się w przestworzu.

Objął głowę oburącz, kołysząc ją, jak dziecię w żalu nieukojone. I wtedy to cały ich stosunek, cała krotka znajomość przesunęła mu się kolejno w pamięci. Widział z siłą hallucynacyi Maryę bledniącą, gdy go na ulicy spostrzegła, czuł wzrok jej na sobie i ten sam spazm bolu w piersi, to samo łopotanie serca, jakie spojrzenie jej sprawiało mu w rzeczywistości.

— Boże, czemuś mnie nie zabrał w zamian — jęknął z rozpaczą.

— Takiemu to dobrze — zabrzmiał równocześnie głos przechodzącej kobiety. — Oto, patrzcie kumie, — dodała poprawiając dziecię niesione w ramionach — przyjdzie sobie, siędzie, wygrzewa się na słońcu i szczęśliwy, aż miło.

— Pewno, że takiemu dobrze — potwierdził kum z zazdrością. — To się wie, że szczęśliwy.

Z pod przymkniętych powiek Borowieckiego dwie grube łzy się stoczyły.

— Szczęśliwy? On szczęśliwy? Z pustką w sercu, z otchłanią zwątpienia w mózgu, z rozpaczą i wyrzutem w duszy on, którego siła życiowa zamarła, a filisterskie ideały i pragnienia, przez lata całe urabiane, prysnęły od razu, pozostawiając po sobie: nicość, nicość, nicość... Chybaż mu urągano tem słowem.

Zerwał się z dziką energią, z błyskawicą szyderskiego bólu w oczach.

— Szczęśliwy? — zawołał. — Czemuż ludzie nie wierzą, że szczęście bywa tylko złudzeniem, przelotnym mirażem, hallucynacyą!

Korony drzew odwiecznych pochyliły się ku sobie, powtarzając jak echo:

— Hallucynacyą!...

Anatol Krzyżanowski.

część rokowania doprowadzą do zawarcia pokoju trwałego i dla obu stron honorowego. Dalej wspomina mowa tronowa o zadzierżawieniu portu chińskiego Weihaiwej, jak również pewnych do Hongkongu dotykających miejscowości. Do dzierżawy tej skłoniły Anglię zmiany w terytoryalnych stosunkach innych mocarstw do Chin.

Anglia spodziewa się, że wspólne i zgodne postępowanie mocarstw przyczyni się tylko do utrzymania niezawisłości i bezpieczeństwa Chin. W dalszym ciągu nadmienia mowa tronowa o opuszczeniu przez wojska tureckie Tessalii i o zawartej z Francyą ugodzie w sprawie Afryki zachodniej. W końcu dziękuje mowa tronowa za poparcie usiłowań rządu, za przyzwolenie kredytów potrzebnych na obronę państwa, podnosząc, że ofiary, których rząd domagał się są ciężkie, ale nie większe, niż tego wymaga dzisiejszy postęp w sztuce wojennej.

Pomimo tego, że angielskie mowy tronowe na zamknięcie parlamentu być mają tylko suchym referatem, jeżeli gabinet albo kraj nie ma się poszczycić czemś osobliwem, dziwnie jednak musi uderzyć twierdzenie o ciągle „przyjacielskich“ stosunkach z „resztą państw“. Dyplomacya rozróżnia między stosunkiem „przyjaźnym“ a stosunkiem „przyjacielskim“. Pierwszego wyrazu używa się w odnoszeniu do państw, z któremi stosunki nie doszły do napięcia. Stosunek „przyjacielski“ ma znaczenie donioślejsze, a taki stosunek między Anglią a Rosyą właśnie teraz nie zachodzi, jest on zaledwo tylko przyjazny. Wszak ministrowie angielscy się publicznie oświadczali, że może wypadnie „odwołać się do narodu“, tj. do oręża, a potrzeba tego odwołania jest dzisiaj bliższą, niż wówczas, gdy o niej ministrowie prawili, a idąc konsekwentnie, rząd angielski powinienby już brząkać orężem.

Rząd chiński bowiem po pierwsze przyjął żądania posła rosyjskiego co do oddanej konsorcyum angielskiemu budowy kolei Niuczwang-Szanhaikwan, jakto w ang. Izbie posłów potwierdził zastępca Salisburyego Balfour, które to żądania unieważniają kontrakt Chin z owem konsorcyum, — konsorcyum bowiem już nie może brać kolei, którą ma budować, w zastaw dla ubezpieczenia swoich pretensyj i żadna obca kontrola lub interwencya na tej kolei nie może mieć miejsca. Anglia opiera się na swojej zasadzie „otwartych drzwi“, tj. że poddanym jej wolno w Chinach konkurować na równi z poddanymi państw innych; Rosya zaś opiera się na jakiejś konwencyi, wedle której Chinom nie wolno z żadnego innego kraju, tylko z Rosyi brać pieniądze na linie kolejowe, na północ od Pekingu położone. Rosya twierdzi, że Bank chińsko-rosyjski w Petersburgu konkurował o ową kolej, ale dotychczas o tej konkurencyi nikt nie słyszał.

Anglia zmuszona faktami zrzekła się swojej zasady otwartych drzwi w Mandżuryi, którą oddała na łup Rosyanom, a tu nagle także po za Mandżuryą drzwi przed nią Rosya zamyka. I zachodzi okoliczność jeszcze groźniejsza dla Anglii. Poseł angielski w Pekinie Macdonald napierał na tsungliyamen, aby nie zatwierdził kontraktu w sprawie budowy kolei Pekin-Hankau, sięgającej w głąb dorzecza Yanktsekiangu, które Chiny uznały były za obszar wpływów angielskich. Kontrakt ten ogłosiły szangajskie dzienniki angielskie i wywołał on srogie oburzenie w Anglii. Po za konsorcyum belgijskiem, któremu oddał rząd chiński sfinansowanie tej kolei, stoją bowiem Francya i Rosya. *Times* z dnia 11 bm. donosi:

„Sam tsungliyamen zdziwił się postanowieniami tego kontraktu i odpowiedzialność zwala na Lihungczanga, który prowadził rokowania a który jest znany ze swojej predylekcyi do Rosyi. Chiny uznają doniosłość osobnej ugody, mocą której w razie sporów sędzią polubownym ma być poseł tego państwa, które najwięcej interesów finansowych tam posiada. Chiny przyznają, że ta ugoda posłowi rosyjskiemu zupełną przewagę we wszystkich sporach nadaje. Zresztą urzędowo ogłoszono, że kontrakt jeszcze nie jest zatwierdzony, a że poseł belgijski nalega o zatwierdzenie go przez reskrypt cesarski“.

Tymczasem poseł belgijski we wtorek przedłożył tsungliyamenowi deklaracyę, w której posłowie francuski i rosyjski wspólnie z nim z naciskiem upraszają, aby tsungliyamen nie uwzględnił zabiegów posła angielskiego, dążących do przeszkodzenia ratyfikacyi kontraktu co do kolei Pekin-Hankau. Z Pekinu zaś donoszą, że pomimo protestu posła angielskiego cesarz chiński ostatecznie edyktem zatwierdził kontrakt o zaciągnięcie pożyczki na budowę kolei Pekin Hankau.

Tym sposobem wcisnęli się Rosyanie w sam środek Chin i oraz w sam środek sfery interesów angielskich nad Yangtsekiangiem, a nadto słychać, że kolej ta pójdzie z Hankau do Kantonu w południowych Chinach, także z pominięciem funduszów angielskich. Z rozpaczą woła *Times*, że się wedle wywodów Balfoura w Izbie posłów wcale nie zanosi na energiczne wystąpienie Anglii, a *Standard* oświadcza, że jeśli rząd pragnie aby naród odzyskał wiarę w rozum jego i stałość, to powinien przedsiębrać energiczne kroki dla sparaliżowania rywalów Anglii w Chinach; kraj wygląda od gabinetu czynów a nie docipów. Były minister Dilke woła: „Rosya rządzi w Konstantynopolu, rządzi w Teheranie, gotowa rządzić w Sztokholmie, i coraz bardziej rządzi w Chinach, wciska się do Afganistanu. Mężowie stanu wiedzą o tem lepiej, niż publiczność, a publiczność angielska, jeżeli nagle ujrzy się zmuszoną przyznać to, zapewne odpowie, że woli raczej wojować, niż szukać porozumienia z Rosyą.“

Z Paryża.

Paryż d. 9 sierpnia.

(Odnowienie rad jeneralnych. — Unifikacya kolonii indochińskich. — Sprawa cukru zagranicznego. — Garnier i Pecaut).

Wybory do rad jeneralnych odbyły się w pośród zupełnego spokoju, a przy braku wszelkich drażniących wewnętrznych kwestyi, nie wywołały żadnego żywszego ruchu opinii. W pośród jakich 1500 radców, republikanie zajmują od lat kilkunastu tak dominującą pozycyę, że przechylenie się kilkudziesięciu albo nawet kilkuset głosów nie mogłoby mieć żadnego praktycznego znaczenia. A nie znać żadnej tego rodzaju fluktuacyi i p. Brisson, przed wyborami, rozesłał do prefektów na efekt obliczony cyrkularz, w którym im zalecał bezinteresowność pomiędzy republikanami wszech odcieni. Akt świadczy, że wybory te nie miały politycznego znaczenia.

W pośród ciszy wakacyjnej kwestye administracyjne i ekonomiczne zaprzątają uwagę publiczności, tych jej warstw przynajmniej, które nie są shipnotyzowane skandalami albo daleką jeszcze od końca sprawą Zoli, Esterhazego i Dreyfusa.

Ważnym aktem administracyjnym a nawet politycznym jest dokonana unifikacya czterech dotąd niezależnych jedna od drugiej kolonii indo-chińskich. Na przyszłość Kochinchina, Kambodża, Anam i Tonkin stanowić będą jedno indo-chińskie imperium i władza jeneralnego gubernatora, którym jest od dwóch lat blisko p. Doumer, będzie obejmować wszystkie cztery składowe części. Nie tylko że ta nowa organizacya pozwoli zmiejszać i uprościć biurokracyę, która jak szarańcza pochłania najczystsze dochody skarbu, ale nareszcie będzie można przystąpić tam do poważniejszych robót publicznych, o jednolitym planie a użytecznych dla całości. Dotąd działo się wręcz przeciwnie, bo karb francuski, który jest otwarty zawsze na wyprawy kolonialne, szczelnie się zamyka, gdy idzie o ich zagospodorowanie i funduszów na drogi żelazne, na budowę portów, doków, na kanalizacyę brak. Jedne kolonie cierpiały na deficyt, a ta, która będąc oddawna zagospodarowana, jak Kochinchina, posiadała przewyżkę dochodów, wolała rozdawać je w formie gratykafikacyi urzędnikom, aniżeli podejmować prace publiczne u siebie, a tem bardziej jeszcze w sąsiednich krajach. Nareszcie ujednostajnienie etatu Indo-Chin pozwoli im zaciągnąć pożyczki na korzystnych warunkach. Można się spodziewać, że nareszcie Francya wchodzi na właściwą drogę do za rządu swych kolonii. Nie zawcześnie!

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło jednocześnie z angielskiem, dokumenta odnoszące się do między-narodowej konferencyi, jaka się świeżo odbyła w Brukseli w sprawie cukru. Rząd francuski, na który posypały się gorzkie zarzuty, iż nie chce znieść premii, które płaci swoim rafineryom, wywożącym cukier za granicę, uznał za właściwe usprawiedliwić się i udowodnić, że nie popełnia nadużycia. Dwie ustawy obowiązują we Francyi, pierwsza zasadnicza z roku 1884, i druga, dodatkowa z 1897 roku. Mocą pierwszej podatki od fabrykacyi cukru były zmiejszane w miarę ulepszeń, zaprowadzonych w wytwórczości i w miarę jej wzrostu: była to tedy ostroga do ekonomicznej działalności. Gdy Niemcy zaczęły udzielać premii bezpośrednich swoim fabrykantom i rafineryom, stosownie do ich wywozu, Francya poszła za ich przykładem, ażeby nie stracić zagranicznego rynku. Uczyniła to w roku zeszłym, oświadczając z góry, że to tylko krok czasowy i że z chwilą, gdy inne mocarstwa przestaną płacić premie i ona to samo uczyni. Na konferencyi w Brukseli Francya odmówiła brać udziału we wszelkich propozycyach reform, dopóki Niemcy i inne państwa swojego prawodawstwa pod tym względem nie zmienią. Nie może istotnie nikt kłaść winy za tę politykę na Francyą samą: jestto następstwo błędnej polityki ekonomicznej protekcyjnej. Jeden tylko czynnik, zainteresowany w tej sprawie, ma prawo do skargi na rząd francuski: jest to naród francuski! Całe społeczeństwo wydaje miliony, ażeby zapewnić sztucznie wielkie dochody rafinerom francuskim. Jako rezultat fantastyczny tej taktyki widzimy, że cukier francuski kosztuje we Francyi na miejscu 60 centymów za funt, a ten sam cukier, wywieziony do sąsiedniej Anglii, kosztuje tam 15 centymów po prostu dla tego że rafiner za obniżoną cenę sprzedać może swój produkt angielskiemu kupcowi, pobierając zasiłek rządu. Francya ponosi ofiary, aby Anglicy słodzili swą herbatę i swe puingi za darmo! Mania protekcyjna nie daje niestety jeszcze oznak, ażeby zbliżała się do schyłku.

Straciła Francya dwie wybitne osobistości: p. Garnier, wielkiego architekta, budowniczego Wielkiej Opery i p. Feliksa Pecaut, organizatora szkolnictwa elementarnego. Był to jeden z wyjątkowych ludzi o moralnym na stroju idealnie czystym. Niewielu mu równych ma Francya obecna.

Z Watykanu.

Rzym 7 sierpnia.

Gościł tu nowo wybrany prezydent rzeczypospolitej brazylijskiej p. Campos Salles. Prezydenta na dworcu turyńskim witali różni przedstawiciele władz, następnie prezydent składał wizytę w Turynie królowi, który zaraz na cześć jego wydał bankiet ceremonialny, a dnia następnego w towarzystwie admirała Brocchatego rewizytował prezydenta.

W Rzymie obok przedstawicieli władz administracyjnych z ministrem spraw zagranicznych admirałem Canevaro na czele, witali prezydenta na dworcu kolejowym: arcybiskup Sabatucci, biskup Della Bahia, msgr. Marty, Azevedo, alumni kolegium amerykańskiego, oraz wiele innych osób zarówno duchownych, jak i świeckich. Okazuje się z tego, że i w Watykanie wiedziano o charakterze projektowanej wizyty prezydenta Brazylii w Rzymie.

Głównym i jedynym celem tej wizyty była chęć prezydenta oddania należnej czci Leonowi XIII, a jednocześnie wyrażenia mu swej gotowości do popierania interesów i żądań, tak bardzo licznej dzisiaj katolickiej ludności w Brazylii.

Ojciec św. ze swej strony miał na uwadze nie kwestye politycznej natury, lecz sprawy Kościoła w Brazylii tembardziej, że sprawy te niedawno, gdyż w kwietniu r. b., pomyślny bardzo wzięły tam obrót. Wtedy to przez stolicę św. mianowany został w charakterze nuncyusza apostolskiego w Brazylii msgr. Macchi, uprzednio delegat apostolski Boliwii i Ekwatoru. Jednocześnie z obsadzeniem nuncyatury Ojciec św. wydał do biskupów i katolików brazylijskich odpowiednie encykliki, wzywając ludność całą do lojalności względem rządu, do spokojnej a pożytecznej pracy ku dobru ogólnemu. Fakty te p. Campos Salle miał żywo w pamięci, gdy zadecydował wizytę swą w Watykanie.

W dniu 25 z. m. prezydent w towarzystwie swego sekretarza p. De Oliveiro, oraz ambasadora brazylijskiego u stolicy św. p. Magalhaes de Azeredo przybył do Watykanu, gdzie został przyjęty z wszelkiemi honorami, jakie przynależą wysokiemu jego urzędowi. U Scala Regia oczekiwała nań gwardya szwajcarska, która towarzyszyła prezydentowi do sali Klementyńskiej. Tam powitał go msgr. Sambucetti, arcybiskup Koryntu i wprowadził następnie w otoczeniu szambelanów do tak zwanej antykamery sekretnej, gdzie kolejno przedstawieni byli panu Campos-Salles, różni dostojnicy Kościoła, oraz cały dwór papieski.

Po prezentacyi mistrz ceremonii nakoniec wprowadził prezydenta do prywatnego gabinetu Jego Świątobliwości, gdzie Ojciec św. uprzejmie powitał swego gościa. Poufna rozmowa trwała blisko pół godziny. Po skończonej rozmowie p. Campos przedstawił Ojcu świętemu swych towarzyszy, poczem wyraził życzenie, złożenia wizyty kardynałowi Rampolli.

Orszak ceremonialny towarzyszył prezydentowi do apartamentów sekretarza stanu. Po krótkiej tam wizycie p. Campos-Salles opuścił Watykan wynosząc jak najlepsze wrażenie z audyencyi u Leona XIII-go. Tegoż dnia kardynał Rampolla rewizytował p. prezydenta w pałacu ambasady brazylijskiej na Via Nazionale.

Wobec kardynała p. Campos unosił się nad osobą Leona XIII go, który pomimo tak podeszłego wieku zachowuje najzupełniejszą przytomność umysłu, a podczas rozmowy ma zwroty pełne werwy i ożywienia, które każdego zachwycić mogą.

Ojciec św. przesłał prezydentowi dużych rozmiarów złoty medal pamiątkowy z wyobrażeniem Matki Boskiej.

Dnia następnego generał Campos-Salles opuścił Rzym, udając się do Szwajcaryi.

Stolica apostolska w tych dniach przesłała na ręce nuncyusza madryckiego kategoryczne instrukcye, wzbraniające duchowieństwu hiszpańskiemu przyjmowania udziału pod jakimkolwiekbądź pozorem w agitacyi karlistów. Na nieposłusznych temu zakazowi oznaczone zostały surowe kary kościelne.

Dziennikarstwo katolickie we Włoszech utraciło przed kilkoma dniami jednego z wybitniejszych działaczów na polu publicystycznem. W dniu 29 zm. po krótkiej bardzo chorobie umarł w Rzymie markiz Cezary Crispolti, przez szereg lat redaktor L'Osservatore Romano, oraz współpracownik wielu pism włoskich i francuskich. Wszystkie pisma katolickie pomieściły bardzo serdeczne o zmarłym wspomnienia, zaznaczając wielką jego naukę, nieposzlakowanej prawości charakter, oraz niespożyte zasługi w piśmiennictwie.

X H. S.

Sekty u Mazurów.

Autor, podpisujący się pseudonimem „Mazur“ w szeregu artykułów, umieszczanych w krakowskiej *Nowej Reformie*, opisuje ciekawe stosunki panujące w Prusiech Zachodnich wśród polskiej ludności, zwanej Mazurami. Wyjmujemy stamtąd ustęp, dotyczący religijnych stosunków na Mazurach, gdzie panującym jest luteranizm.

A jakież są stosunki kościelne na Mazurach? — pyta *Mazur*.

O, te są pod wielu względami dla ludności mazurskiej daleko gorsze, dla sprawy narodowej lepsze o tyle, że pastorzy (lud nazywa ich księżmi) nie mają najmniejszego wpływu na lud. Pomimo, że po wioskach mieszka tylko ludność polska, nabożeństwa polskie odbywają się po południu i traktowane są po macoszemu.

Na tych nabożeństwach kościoły świecą pustkami. Przeważna część księży słabo włada językiem polskim. Kandydaci do stanu duchownego, przeważnie Niemcy, dopiero na wszechnicy uczą się języka, w którym później mają głosić słowo Boże. Nauka ta nie jest dla nich nauką, ale wyszydzaniem języka. Po trzyletniej nauce kandydat dostaje parafię i zaczyna odczytywać kazania z książki. Gdyby nawet umiał dobrze czytać, to jeszcze lud gromadziłby się, ale gdy nie umie dobrze wymawiać słów, wygłaszać zdań, ksiądz mazurski wywołuje na ustach swoich „zborowników“ uśmiech pogardy i politowania. Skutkiem braku dobrych kaznodziei kościoły poczęły się opróżniać i dzisiaj do tego doszło, że w zborze, mającym 5 do 6 tysięcy dusz polskich, w niedzielę spotkasz zaledwie kilkudziesięciu ludzi. Tylko jeden dzień w roku jest wyjątkiem, gdy nietylko kościoły ewangielickie, ale i katolickie przepełnione są pobożnymi. — Jest to dzień zwiastowania N. Maryi Panny.

Tak, w ów dzień gromadzą się Mazurzy pruscy po kościołach nietylko Mazowsza pruskiego, ale i pobliskiej Polski, składając ofiary w postaci lnu i jaj. Pastorzy zgrzytają zębami, że ewangieliccy Mazurzy składają cześć Opiekunce i Królowej korony polskiej, ale im to nic nie pomaga. Muszą ulegać woli ludu, otwierając podwoje do przybytku Pańskiego. Zaiste, dziwna to rzecz, ale prawdziwa.

I nietylko ta cześć dla Najświętszej Maryi Panny przypomina nam, że Mazurzy pruscy byli katolikami, ale także obrazy różnych świętych, porozwieszane po ścianach i modlitwy do świętych w kazaniach ks. Dambrowskiego dobitnie wykazują jakiej wiary byli Mazurzy pruscy. Przejście Mazurów na wiarę ewangielicką nastąpiło w roku 1625.

Po opróżnieniu kościołów na Mazurach, poczęli Mazurzy szukać sposobów, aby zaspokoić swoje duchowe potrzeby. Działo się to po wojnie francuskiej. Niezadowolenie w Niemczech uwydatniło się na polu społecznem i religijnem. W zachodnich Niemczech wzrastała silnie socyalna demokracya, a na Mazurach chociaż znalazła tu i tam u obywateli grunt podatny, u ludu poczęły się pojawiać sekty.

Najpoważniejszą z nich jest baptyzm, który chrzest dzieci uważa za nieważny, a tańce, palenie tytoniu i picie spirytualiów za rzecz niemoralną. Babtyści chrzczą młodzież dopiero po szesnastu latach, ubierając ją w białe koszule i w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego wprowadziwszy dzieci do jezior lub stawu, zanurzają pod wodę. Spokrewnioną z baptyzmem jest tak zwana „gmina apostolska“, która oprócz innych punktów, przyjęła do swego wyznania jeszcze wiarę w bliskie przyjście Pana Jezusa. „Gmina apostolska“ zaszczepiła się głównie po miasteczkach u ludu roboczego, po wsiach mało jest zwolenników tej sekty.

Trzecią z rzędu i bardzo poważną sektą po wioskach jest tak zwana „gromadka“. Gromadkarze znajdują się przeważnie w powiecie jansborskim, szczycieńskim i po części w ządzborskim. Katechizm ich opiera się na starym testamencie. Biblia służy im za podstawę wykładów. Księża ich rekrutują się tylko z światlejszych ludzi, których Bóg natchnął, że bez fałszu i obłudy mogą wykładać naukę biblijną. Tak samo, jak baptyści, nie piją wódek, nie palą tytoniu i nie tańczą.

Czwartą i najnieznaczniejszą sektą, która się zawiązała tuż pod Ełkiem (stolica Mazurów) przed kilku laty, jest tak zwane „prawdziwe chrześcijaństwo“. Sekta ta podobna jest do gromadkarstwa, tylko że do „prawdziwych chrześcijan“ wtedy tylko można przystąpić, gdy Pan Bóg przez gorące modły i moralne życie natchnie człowieka i objawi mu zrozumienie Pisma świętego. Baptyzm i apostolstwo o tyle są szkodliwe dla ludu mazurskiego pod względem narodowym, że po części germanizują. Natomiast gromadkarstwo i „prawdziwe chrześcijaństwo“ nakazują się modlić i odprawiać nabożeństwo w języku ojczystym. Wogóle tedy wszystkie sekty są o tyle dobre, że umoralniają i rozsiewają oświatę, bo zalecają pilne czytanie książek naturalnie tylko treści religijnej.

Wszelkie prace podjęte przez kler ewangelicki w celu zniesienia sekt, okazały się daremnemi. Księża uznali swoją bezsilność i dzisiaj już nie czynią prawie żadnych starań, aby wykorzeniać sekciarstwo. Tak więc baptyści, jak i gromadkarze zbudowali sobie domy modlitwy, w których wedle czasu i potrzeby odprawiają swoje modlitwy.

KRONIKA.

Lwów dnia 13 Sierpnia.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. ks. biskup sufragan Weber rozpocznie z końcem bm. wizytacyę kanoniczną dekanatu suczawskiego w następującym porządku: 30 sierpnia Kaczyka, 31 Solka, 1 i 2 września Pojana-Mikuli konsekracya kościoła, 3 i 4 Gurahumora konsekracya kościoła, 5 Stulpikany, 6 Kimpolung, 7 Louisenthal, 8 Jakobeny, 9 i 10 Illiszestie, 11 i 12 Joseffalva konsekracya kościoła, 13 i 14 Suczawa.

Trzydniowe rekolekcye dla kapłanów odbędą się w seminaryum kleryków we Lwowie pod przewodnictwem O. Józefa Kiedrowtkiego ze Zgromadzenia ks. Misyonarzy. Początek 22 bm. wieczorem.

Rekolekcye dla kapłanów w tarnopolskiem kollegium OO. Jezuitów rozpoczną się dnia 29 bm. Kapłani chcący wziąć udział zechcą się wcześnie zgłosić do rektora kolegium.

Minister spraw wewnętrznych, celem zapewnienia służbie politycznej w Galicyi napływu nowych sił, w reskrypcie do namiestnictwa lwowskiego zezwolił na przyjmowanie do tej służby — aż do dalszego zarządzenia — słuchaczy prawa, którzy wykażą się świadectwami z dwóch, z pomyślnym skutkiem złożonych egzaminów państwowych prawno-historycznego i sądowego, oraz zobowiążą się złożyć trzeci egzamin w przeciągu pół roku, który to termin ewentualnie przedłużony być może.

Nowe posterunki żandarmeryi zaprowadzono w Niedźwiedziu w powiecie limanowskim, w Wiśniowie w powiecie strzyżowskim i w Olejowie w powiecie złoczowskim.

Zwijanie urzędów pocztowych. Od radcy dworu i dyrektora poczt p. Seferowicza otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie go: Uwagi spotykane w krajowych dziennikach, że dyrekcya poczt wyrządza krzywdę publiczności, zwijając co jeno utworzone urzędy pocztowe i że raczej nie należało otwierać urzędu, niż przez rychłe zwinięcie go narażać strony na zawód i straty, zniewalają nas do następującego wyjaśnienia:

Nowe urzędy pocztowe zaprowadzamy wprawdzie na podstawie uprzedniego badania stosunków na miejscu, na razie atoli zawsze tylko na próbę jednoroczną.

A zauważyć należy, że fundusz na ten cel rokrocznie przeznaczony, dosięga poważnej sumy.

Jeżeli próba zawiodła, przystępujemy tem snadniej do zwinięcia niepotrzebnego urzędu pocztowego, żeby osiągnięty stąd fundusz obrócić można prawie zawsze na otwieranie innych rzeczywiście potrzebnych poczt, któreby w wielu wypadkach nie mogły zostać otwartymi, gdyby się przez źle pojęty konserwatyzm uszczuplało budżet wydatkami na poczty niepotrzebne.

Zdaje się nam, że postępujemy racyonalnie uchylając wydatek niepotrzebny na korzyść żywotnych interesów kraju.

Że nie zawsze pierwszy rok próby wypada na korzyść nowego urzędu pocztowego, to już niczyja wina, chyba tylko tych, którzy w korespondencyi nie chcą korzystać z nowej poczty i posługują się sąsiedniemi urzędami pocztowymi a raczej wracają wkrótce po otwarciu nowego urzędu pocztowego do okręgu dawnej swej poczty.

Zdarza się także, że nowy urząd pocztowy traci racyę bytu dopiero z biegiem dłuższego czasu, nieraz po kilkunastu latach, jeżeli mianowicie ustaje jakiś przemysł, zakład handlowy i t. p., dla którego poczta w swoim czasie powstała.

Pozostawienie takiego niepotrzebnego choćby najdłużej istniejącego urzędu pocztowego, z uszczerbkiem dla dotyczącego funduszu a tem samem także z uszczerbkiem dla innych potrzebnych poczt — ściągnęłoby na zarząd pocztowy słuszny zarzut nieracyonalnej gospodarki.

Technicy dentystyczni. Lwowski *Przegląd Lekarski* umieścił przed kilku dniami w swoich łamach opinię izby lekarskiej lwowskiej, która to opinia niektórymi twierdzeniami dotknęła techników dentystycznych jako korporacyę, to też przełożeństwo jej ogłasza następującą na to odpowiedź:

Mylne pojmowanie pracy techników dentystycznych skłania władze zawsze do udawania się po wyjaśnienia w ich sprawie do nieodpowiednich czynników. Władze nie pojęły jeszcze do tej pory, że dentystyka a technika dentystyczna są to dwa bardzo różne zawody, że pierwsza jest nauką a druga przemysłem. W sprawach nauki lekarskiej będzie się każdy zwracał do ciał i korporacyi lekarskich a więc do fakultetu medycznego lub do izby lekarskiej — w sprawach zaś przemysłu porządny człowiek zwróci się tylko do izby handlowej, przemysłowej lub do korporacyi odnośnej. Tymczasem technicy dentystyczni cieszą się tą szczególną łaską, że w ich sprawie odnosi się władza zawsze do ciał naukowych, a one informując się o nieprawnej konkurencyi u lekarzy-dentystów, wydają często niesprawiedliwe opinie. Opinia np. lwowskiego towarzystwa lekarskiego jest niesprawiedliwą w tem, że twierdzi, jakoby się zdarzyły we Lwowie skargi publiczności, spowodowane konkurencyą techników dentystycznych, czynioną lekarzom dentystom, a tymczasem od kilku lat skarg takich wcale nie było. Natomiast faktem jest, że niektórzy lekarze dentyści prowadzą warstaty w których wyrabiają sztuczne zęby, chcieliby się więc pozbyć konkurencyi techników.

Podczas gdy dentysta-technik musi mieć trzy lata nauki i sześć lat praktyki jako robotnik aby otrzymać koncesyę na wykonywanie samoistne przemysłu dentystycznego, to lekarz-dentysta tylko na podstawie dyplomu lekarskiego, bez praktyki, bez nauki zawodowej ma prawo robić zęby. I mimo usiłowań niektórych lekarzy dentystów i mimo akcyi

niektórych izb lekarskich przypuszczać należy, że rozpoczęte usiłowania techników dentystycznych, aby oddzielić technikę dentystyczną od leczenia zębów osiągną skutek. Wszak żaden okulista nie wyrabia i nie sprzedaje sztucznych oczów, ani żaden chirurg nie fabrykuje sztucznych nóg dlaczego więc tylko zęby mają mieć prawo wyrabiać i wstawiać lekarze teoretycy.

Skarżą się lekarze na rękoczyny dentystów i żądają powrotu do owych stosunków, kiedy technik był robotnikiem u lekarza. Już ustawa w r. 1892 oddzieliła ściśle wyrób i wstawianie zębów od leczenia, ale mimo tego nie została nigdy ściśle wykonaną. Dlatego usiłowania techników dentystycznych są skierowane ku temu, aby odebrać lekarzom nieposiadającym nauki robienia zębów i wypisu w tym kierunku, prawo wykonywania przemysłu, a z chwilą kiedy nastąpi ścisły rozdział przemysłu dentystycznego od leczenia nie będą się i lekarze skarzyli, bo do lekarza któremu nie będzie wolno wykonywać przemysłu odeśle dentysta technik każdego pacyenta. Izby lekarskie powinny w tym kierunku akcyę rozpocząć. Co do żądania, by domy techników dentystycznych nachodzić wolno było bez piśmiennego zlecenia, to jestto nazbyt dziwny pomysł, a y się przeciw niemu trzeba było bronić.

Do akcyi wszczętej przez stronnictwo ludowe i liberalne za zniesieniem stanu wyjątkowego w Galicyi przystąpili telegraficznie bawiący w Karlsbadzie żydowscy posłowie dr. Bernard Goldman, dr. Natan Loewenstein i dr. Henryk Kolischer.

Prywatna ruska szkoła wydziałowa powstanie we Lwowie, staraniem ruskiego towarzystwa pedagogicznego. Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwartą ma być klasa V tej szkoły pod zarządem dyrektora gimnazyum akademickiego p. Charkiewicza. Klasa ta mieścić się będzie w domu funduszu wdowiego i sierocego na ul. Ormiańskiej pod l. 2. Z każdym rokiem szkoła ma się uzupełniać. Rada krajowa dała pozwolenie na otwarcie szkoły.

Jazda na kole. Dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem wydała nowy regulamin jazdy na kole w obrębie miasta Lwowa. Postanowienia regulaminu podamy w na stępnym numerze.

Na lwowskim dworcu onegdaj w nocy wskutek niezachowania przepisów o bezpieczeństwie pracy na torze kolejowym, maszyna, przesuwająca wagony urwała jednemu z przesuwaczów obie nogi. Wypadek takiego kalectwa robotnika zdarzył się już po raz trzeci w przeciągu niecałych dwóch tygodni.

Budowę dwóch budynków administracyjnych i budynku mieszkalnego w projektowanej rzeźni lwowskiej na Gabryelówce oddano przez licytacyę pp.: Kindlowi i Gerowi roboty blacharskie za 590 zł. roboty zaś murarskie, ciesielskie i dekarskie spółce Antoniego Kunickiego z Zygmuntem Krykiewiczem za 31,827 zł.

Przypadkiem zażył fosforu w piątek we Lwowie wieczorem mechanik, zatrudniony w fabryce maszyn Claytona. Towarzystwo ratunkowe przywróciło go do życia.

Śmierć na przejażdżce. W piątek popołudniu między godziną 2 a 4 przejeżdżał przez Sygniówkę, kolonię niemiecką pod Lwowem, młody kilkunastoletni chłopak konno. Nagle wypadł z jednej z chat pies wiejski z ujadaniem na konia i jeźdźca, koń się spłoszył i rzucił w bok, a nieostrożny jeździec runął z takim impetem na ziemię, że na miejscu ducha wyzionął. Koń pomknął do lasu biłohorskiego. Zarządzono dochodzenie.

Miejska kolej elektryczna we Lwowie ma być z biegiem czasu uzupełniona następującemi liniami: 1. Od ul. Pańskiej przez ul. Kochanowskiego do cmentarza Łyczakowskiego. 2. Od kawiarni wiedeńskiej przez ul. Hetmańską, Jagiellońską, Mickiewicza, Krasickich i Janowską do cmentarza Janowskiego. 3. Od kawiarni wiedeńskiej przez ul Hetmańską, między starym a nowym teatrem, następnie przez plac Gołuchowskich i ulicę Słonecznę aż do wału kolejowego, dalej równolegle do tego wału aż do ulicy Zamarstynowskiej, wreszcie 4 tą ostatnią ulicą aż do nowej rzeźni miejskiej na Gabryelówce. Firma „Siemens i Halske“ wypracowała już w ogólnych zarysach projekty tych przedłużeń.

Wymordowanie całej rodziny. Komendant posterunku żandarmeryi przemyślańskiej, wytropił już i uwięził sprawców morderstwa w karczmie w Przychodach. Są nimi żyd i towarzysze. Uwięzionych poprzednio robotników podejrzanych o popełnienie tego morderstwa wypuszczono na wolność.

Podczas pożaru w Ponikwie spaliło się 29 domów mieszkalnych, a oprócz tego 50 budynków gospodarskich ze świeżo zwiezionem zbożem i sianem. Zgorzała także do szczętu szkoła. Straty włościan są ogromne.

Niedoszła zbrodnia. Z Rawy ruskiej donoszą: Tymi dniami odkrył robotnik kolejowy, zatrudniony na stacyi w Rawie, ślady zamierzonej wielkiej zbrodni, która mogła za sobą pociągnąć nieobliczalne następstwa. Robotnik spostrzegł mianowicie, że zbrodnicza a nieznana dotąd ręka, wyjęła widocznie w nocy, jedenaście par stalowych gwoździ (tak zwane lasze) któremi szyny przymocowane są do dębowych progów nasypu. Szyny leżały przeto nieumocowane na progach i każdej chwili mogło nastąpić wykolejenie pociągu. Ile pociągów przez niebezpieczne to miejsce przejechało, niewiadomo, nie ulega jednak kwestyi, że pociąg osobowy z Sokala na luźnych tych szynach przejechał i cudem prawie uszedł nieszczęścia. O wypadku zawiadomiono władze, które tropią zbrodniarza, dotąd jednak bezskutecznie.

Samobójstwo chłopca. W Stanisławowie pięć razy strzelał do siebie przed kilku dniami 16-letni chłopak żyd Drucker. Zranił się niezbyt niebezpiecznie i nie chce wyznać, dlaczego się targnął na własne życie. Ojciec jego utrzymuje w Stanisławowie zakład publiczny niemoralny.

W Dniestrze pod Niźniowem utonęli dwaj bracia włościanie, którzy wozem, zaprzężonym w parę wołów, chcieli się przez rzekę przeprawić.

Bitwę ze strażnikiem skarbowym stoczyli w Tarnopolu w nocy z 8 na 9 b. m. żydowscy woźnice, Lejb Markus i Lejb Rosenfeld, obaj odwozili na stacyę wódkę w kufach, a gdy starszy strażnik skarbowy p. Maślanka zażądał od nich jeszcze wydania butelek z wódką nieopłaconą, którą mieli w kieszeniach, rzucili się żydzi z biczyskami na niego tak, że p. Maślanka musiał dobyć szabli i broniąc się, skaleczył obu w głowę. Markus jeszcze się leczy, Rosenfeld został uwięziony.

Prof. Baudouin de Courtenay, o którego uwięzieniu doniosły przed kilku dniami dzienniki, obecnie w liście do krakowskiego *Czasu* zaprzecza temu. Węgrzy nie mogli go uwięzić, bo prof. Baudouin obecny na uroczystościach słowackich w Tuczańskim św. Marcinie obok czterech innych Polaków Piotra Chmielowskiego, Sygietyńskiego, Michalskiego i Unruha, wcale nie wygłaszał mów, ani nie czynił nic takiego, coby na agitacyę mogło wyglądać.

Krwawy wypadek limanowski. Z Nowego Sącza donoszą, że auskultant Rozwadowski, który postrzelił żołnierza Krischkego wyszedł z więzienia śledczego za kaucyą 5000 zł. Krischke z rów opuścił już szpital, w którym nie przebył całych dni dwudziestu, rany zatem jego będą mogły być uznane za lekkie w rozumieniu ustawy.

Austryackie muzyki wojskowe wedle pogłosek, krążących w Wiedniu zostaną zniesione w obecnej formie, a zamiast nich zaprowadzone orkiestry stacyjne, które wyłącznie służyć mają celom wojskowym i tylko za zezwoleniem ministerstwa będą mogły przygrywać podczas patryotycznych i humanitarnych obchodów.

Austryacki ogólny związek drukarzy i odlewaczy czcionek zaczął obrady onegdaj w Gracu. Sprawozdanie zarządu bardzo gorąco przestrzega członków związku przed zbytnim pospiechem w urządzaniu strejków.

Rząd pruski przeciw aktorom polskim *Goniec Łódzki* donosi: „Wedle informacyj ze źródeł prywatnych dowiadujemy się, iż rząd pruski zamierza niedopuszczać artystów dramatycznych, poddanych rosyjskich, do teatru poznańskiego. Równałoby się to zamknięciu sceny polskiej.“

Zdrowie Ojca św. Niektóre dzienniki wiedeńskie otrzymują z Rzymu depeszę, iż mimo urzędowych zapewnień stan zdrowia papieża nie wyklucza obaw. Utrudnienia w trawieniu trwają dalej. Lekarz przyboczny zalecił zupełny spokój.

Nagana Watykanu. *Osservatore Romano*, dziennik rzymski mający stosunki z kuryą rzymską donosi, iż papież udzielił nagany proboszczowi wiedeńskiemu u św. Szczepana za to, że pozwolił na ślub katolicki ks Doroty Koburskiej z protestantem ks. Ernestem Szlezwicko holsztyńskim bez katolickiego sakramentu.

Wojskowym balonem, jak donoszą telegramy, wzbiło się w powietrze w piątek z Kampanii rzymskiej trzech oficerów. Balon natrafił na gwałtowny a niepomyślny prąd powietrza i został zapędzony nad morze tyreńskie. Znikł z oczu widzów, a co się z nim stało, niewiadomo.

Miasto Kazań stoi w płomieniach od czwartku. Spłonęło już kilka fabryk, koszary wojskowe i przeszło sto budynków.

Trzęsienia ziemi dały się uczuć w piątek w kilku miejscach we Włoszech.

Straszliwy orkan z ulewami srożył się d. 10 i 11 bm. w całych górnych i środkowych Włoszech; szkody niezmierne. Z Parmy, Rawenny i z innych miast nadchodzą okropne doniesienia.

Wczesną zimę przepowiadają w tym roku, ponieważ w różnych stronach zbierają się już bociany do odlotu.

Zjazd syonistów rozpocznie się w Bazylei 28 bm. i potrwa 4 dni.

Cholera, jak donoszą z Madrasu, w Indyach wybuchła tam epidemicznie i to z wielką siłą. Umiera przeciętnie po 40 chorych na tydzień.

Szczepienie ospy. Niejeden kto żyje w przekonaniu, że Anglia jest krajem wysoko rozwiniętej hygieny i że zawdzięcza wzorowe sanitarne warunki zdziwi się wiadomością, iż angielski parlament przeprowadził bill, mocą którego szczepienie ospy nie będzie na przyszłość obowiązkowem lecz zostawione zostanie dobrej woli rodziców. Oddawna było w Anglii wielu fanatyków, którzy wszelkiemi sposobami sprzeciwiali się szczepieniu ospy i towarzystwo Anti-Vaccination werbowało stronników, szczególnie pomiędzy pospólstwem. Byli także i lekarze, którzy wyzyskiwali uprzedzenia masy dla osobistej popularności. Nikt jednak nie sądził, ażeby rząd wziął inicyatywę projektu, które całe ciało lekarskie przez organ swych znakomitych powag, potępia i uznaje za szkodliwy dla zdrowia publicznego. Demagogia krzykliwa, fanatyczna i obeznana z naukowymi pewnikami, zdecydowała inaczej i rząd pod jej naciskiem przedłożył bill, który cofa Anglię do epoki przedjennerowskiej. W świetle tego wypadku można zrozumieć, dlaczego Anglia nie posiada i posiadać nie będzie instytutów Pasteur'a.

Pogrzeb bez nieboszczyka. W Lubomiu na Śląsku pochowano w tych dniach w niezwykłych warunkach pewnego robotnika, zmarłego w miejskim szpitalu. Oto tragarze niosąc trumnę do grobu zauważyli, że ciało zmarłego jest nadzwyczaj lekkie i to ich do tego stopnia zaniepokoiło, że po pogrzebie udali się do szpitala, aby się dowiedzieć bliższych szczegółów o zmarłym. Tu dopiero przekonano się, że służba szpitalna przez niedbalstwo zapomniała nieboszczyka włożyć do trumny. Zabito ją zupełnie pustą i... pogrzebano. Po wydobyciu trumny pustej z ziemi, musiano drugi raz — tym razem już rzetelnie — nieboszczyka chować, koszta jednak nadspodziewane pokrył zarząd szpitala.

Nadzwyczajny zakład. Anglicy są niewyczerpani w ekscentrycznych pomysłach. Nowym tego dowodem jest zakład bogatych obywateli ziemskich o 1000 ft. st. Mr. Craryzman zobowiązał się w ciągu siedmiu lat nie opuszczać swego sypialnego pokoju. Człowiek w sile wieku, pełen energii, z zimną krwią zamknął się w więzieniu domowem, pocieszając się myślą, że gospodarstwo na tem nie ucierpi, posiada bowiem dorosłych synów, zamiłowanych agronomów. Dzienniki angielskie zajmują się tym zakładem, poświęcając wiele miejsca cierpliwości Craryzmana.

Uroczysty poranek ku uczczeniu 50-lecia kapłańskiego ks. arcybiskupa Izaaka Mikołaja Isakowicza urządza lwowskie stowarzyszenie katolickich robotników „Jedność“ i „Przyjaźń“ w niedzielę 14 b. m. o godzinie 12 w południe w lokalu własnym przy ulicy Pieszej l. 1 (plac Benedyktyński) z następującym programem: 1) Powitanie Jubilata przez ks. proboszcza Chęcińskiego. 2) Przemówienie przewodniczącego obu stowarzyszeń. 3) Kantata p. M. 4) Wiersz własny na cześć Jubilata akademika p. Z. K. 5) Deklamacya panny N. 6) Chór „Czytelni kolejowej“: a) Beethowena „Cześć Boga“ i „Nieszpory“, Jareckiego „Straż nad Wisłą“. Wstęp tylko za zaproszeniem lub legitymacyę członka towarzystwa.

Repertoar teatralny. Teatr letni:

W niedzielę d. 14 sierpnia br. „Tajemnice Warszawy“, obraz sceniczny w 6 odsłonach Pawła Kośmińskiego.

W poniedziałek 15 sierpnia br.: „Tajemnice Warszawy“, obraz sceniczny w 6 odsłonach Pawła Kośmińskiego.

We wtorek dnia 16 sierpnia br.: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedya w 4 aktach St. Dobrzańskiego.

We czwartek dnia 18 sierpnia br.: „W Pułapce“, fraszka w 1 akcie E. Webersfelda i „Ciepła wdówka“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę dnia 20 sierpnia br.: „Fałszywi poczciwcy“, komedya w 4 aktach, przekład Dzierzkowskiego.

W niedzielę dnia 21 sierpnia br.: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedya w 4 aktach St Dobrzańskiego.

Ostatnie wiadomości.

Wedle doniesienia „Budapesti Hirlapu“ br. Banffy, jeżeli spostrzeże, iż cesarz nie aprobuje jego stanowiska, zajętego w rokowaniach z hr. Thunem o ugodę, wniesie natychmiast prośbę o dymisyę całego gabinetu węgierskiego. Następcą jego miałby być albo Kallay albo Szoegyeny. Inne dzienniki przemawiają za tem, aby dla utrzymania ugody Węgry zawarły traktat handlowy z Austryą, którego treścią byłyby postanowienia niezawartej jeszcze ale już omówionej ugody.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 13 sierpnia.

Zwyczajnym profesorem matematyki na wszechnicy Jagiellońskiej zamianowany został dr. Kazimierz Żurawski.

Wiedeń 13 sierpnia.

Ministerstwo udzieliło koncesyi na kolej lokalną z Krakowa do Kocmyrzowa.

Wiedeń 13 sierpnia.

Doniesiono tu w formie pogłoski, że br. Banffy wniósł już na ręce cesarza prośbę o dymisyę.

Wiedeń 13 sierpnia.

„Nowa Pressa“ w artykule wstępnym oświadcza się stanowczo za prowizorycznem przedłużeniem ugody z Węgrami, chociażby na mocy § 14 i tłómaczy, że obstrukcyoniści sprzeciwiali się wprawdzie poprzednio prowizorycznemu przedłużeniu ugody na mocy § 14, ale gdy obecnie mają wybierać między takiem samem przedłużeniem, a zerwaniem wspólności między obu częściami monarchi, to wolą to pierwsze.

Wiedeń 13 sierpnia.

Między mnóstwem pogłosek o sytuacyi jest i ta, że br. Banffy proponował hr. Thunowi przedłużyć dzisiejszą ugodę aż do roku 1903, ale na podstawie odrębności celnej obu państw. Temu projektowi sprzeciwili się wspólni ministrowie.

Inna pogłoska twierdzi, że ministrowie Kaizl i Lukacz wynaleźli już sposób zawarcia ugody i że Kaizl go przedstawił już cesarzowi.

Budapeszt 13 sierpnia.

Niektóre pisma węgierskie ciągle jeszcze utrzymują, że hr. Thun, poczyniwszy zmiany w ustawie językowej, ma zamiar tentować ugodę z obstrukcyą i zwołać parlament. Tymczasem z kół poważnych zapewniają, iż hr. Thun nigdy w ostatnich dniach ani w myśli nie miał zwoływania ponownie parlamentu.

Ischl 13 sierpnia.

Hr. Thun po audyencyi u cesarza był wczoraj na obiedzie dworskim.

Ischl 13 sierpnia.

Br. Banffy był dziś o 11 rano na audyencyi u cesarza, a w południe na obiedzie dworskim razem z hr. Thunem. Powiadają, że obaj ministrowie razem mają mieć audyencyę u cesarza.

Grac 13 sierpnia.

Namiestnictwo styryjskie potwierdziło zakaz magistratu cylejskiego, wydany towarzystwom słowieńskim, występowania z chorągwiami i w pochodzie na uroczystości poświęcenia sztandaru słowieńskiego cylejskiego towarzystwa śpiewackiego.

Belgrad 13 sierpnia.

Przyjęty wczoraj przez skupczynę państwowy budżet Serbii podaje cyfrę dochodów państwa w sumie 68 milionów denarów.

Paryż 13 sierpnia.

Major Esterhazy został wczoraj wywypuszczony z więzienia na wolność.

Paryż 13 sierpnia.

Pisarz Oktaw Mirbeau oświadczył, że gotów zapłacić za Zolę grzywnę, na którą go sądy skazały.

Genua 13 sierpnia.

Zabitych pod Ponte Decimo jest osób jedenaście.

Rzym 13 sierpnia.

Papież ma się tak dobrze, że zaczął udzielać nanowo audyencyi.

Londyn 13 sierpnia.

Angielski okręt wojenny zajął w pobliżu Australii wyspy Santa Cruz i Duff.

Londyn 13 sierpnia.

Wczoraj zamknięto parlament angielski mową tronową, w której rząd zapewnia o przyjaźnych stosunkach Anglii z innemi państwami.

Londyn 13 sierpnia.

Doniesiono tu, że Dreyfus próbował ucieczki z Czarciej Wyspy, ale mu się nie udała.

Londyn 13 sierpnia.

„Times“ donosi z Teheranu, że magazyny zbożowe w Tebris są ciągle jeszcze zamknięte. Wczoraj zgromadziły się koło nich olbrzymie tłumy ludności i domagały się chleba.

Londyn 13 sierpnia.

Lord mer londyński wybiera się dnia 17 bm. do nowego Jorku. Zdaniem dzienników podróż ta dowodzi coraz większej kordyalności między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.

Z Kalgoorlie (w Zachodniej Australii) donoszą, że koło Konowny znaleziono grudę rodzimego złota ważącą 95 funtów; tysiące ludzi wyruszyło do Konowny.

Konstantynopol 13 sierpnia.

Cesarski yacht rosyjski „Sztandar“, który wczoraj tu zawinął, wyjeżdża w niedzielę do Sebastopola i tam oczekiwać będzie przybycia cara Mikołaja, który udaje się do Jałty.

Konstantynopol 13 sierpnia.

Porta przesłała wczoraj ambasadorom swoim w Londynie, Paryżu i Petersburgu notę w sprawie kreteńskiej.

Bruksela 13 sierpnia.

Anarchista Willems sześć osób zranił strzałami, zanim go aresztowano, i tłum byłby go rozszarpał, gdyby go policya nie obroniła. Znaleziono przy nim cztery rewolwery i duży sztylet. Jest on podejrzany także o podrabianie monety.

Amsterdam d. 13 sierpnia.

Strejk się rozszerza, udekorowanie miasta na koronacyę królowej będzie niepodobieństwem. Socyaliści odbywają wszędzie zgromadzenia przeciw dynastyi i obmyślają na dni koronacyjne strejk powszechny.

Wojna.

Waszyngton 13 sierpnia.

* Protokół pokojowy został już podpisany, a minister wojny telegraficznie rozkazał wojskom Stanów zaprzestać kroków nieprzyjacielskich.

Madryt 13 sierpnia.

* Przewodniczącym komisyi pokojowej ma zostać ambasador paryski Castillo, kortezy zaś będą prawdopodobnie zwołane aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Waszyngton 13 sierpnia.

* Protokół pokojowy zawiera następujące postanowienia: Hiszpania zrzeka się zwierzchnictwa nad Kubą, odstępuje Stanom Zjednoczonym Portorico i inne wyspy Antylskie i niektóre Złodziejskie wedle wyboru Stanów Zjednoczonych. Do formalnego zawarcia pokoju i uregulowania kwestyi filipińskiej pozostanie miasto Manila wraz z zatoką i portem obsadzone przez Amerykanów. Opróżnienie z wojsk hiszpańskich Kuby i Portorico, jakoteż reszty wysp Antylskich które dostaną się Stanom Zjednoczonym, nastąpi bezzwłocznie. Komisya wybrana przez rządy hiszpański i amerykański celem zawarcia definitywnego pokoju, zbierze się w Paryżu najdalej do 1 października br. Komisye mające przypilnować opróżnienia Kuby i Portorica zbiorą się w Hawannie i San Juan na Portorico w ciągu miesiąca od podpisania protokołu pokojowego. Kroki wojenne wstrzymane być mają natychmiast po podpisaniu tego protokołu. Odnośne rozkazy już zostały rozdane wszystkim dowódcom wojsk tak amerykańskich, jakoteż hiszpańskich.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 13 Sierpnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 210·50 do 213·50. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 290·50 do 296·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 379·— do 389·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los w 50 lat 100·20 do 100·90. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% lo. w 41½ lat. 97·70 do 98·40. 4% los. w 56-latach 96·25 do 96·95.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·— do 98·70. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·— 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do —· za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 49·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·60 do 5·70. Napoleondor a 49 do 9·59. Półimperyał 9·47 do 9·57. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·26·30 do 1·27 30. 100 marek niemieckich 58·50 do 59 —.

Wiedeń dnia 13 sierpnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 164·60, Kredyty węgierskie 394·25. Anglo banki 157·25, Unionbanki 295·50, Losy tureckie 60·—, Staatsbany 363·37, Tytoniowe 133 50, kolei Elbethal 265·25, Bank dla krajów koronnych 226·25, Bank związkowy 268·—, Węgierska renta papierowa 98 55, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 360·63, Rima-Murania 253·25, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 13 sierpnia. **Przed zamknięciem** wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. —·—, Węgierski bank kredyt. 395·—, Węgierski bank eskontowy 261·75, Węgierski bank hipoteczny 249·50, Węgierska renta koronowa 98·60, Rima-Murania 253 75.

Berlin d. 13 sierpnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 226·—, Staatsbany 153 90, Lombardy 33·50, Losy tureckie —·—

Wiedeń d. 13 sierpnia. (Telegram „Gazety Nar.“) Dzisiaj o godzin 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 360·50, węg. zakład kredytowy 394·50, anglobanki 157·—, lendarbanki 225·75, koleje państwowe 361·50, elbethal 265·—, akcye tytoniowe 133·50 alpiny 165·20, losy tureckie 60·—, unionbanki 295 50, ruble 127 50, renta hiszpańska 43·50.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 13 sierpnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·75 do 7·25, jęczmień browarny 6 75 do 7·50, jęczmień pastewny 6·— do 6·50, owies 8 — do 8·25, rzepak 10·75 do 11 25 groch 8·50 do 9·— wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7 —, hreczka 9 25 do 9·50, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na 56 kl. od 50 — do 65·—, spirytus gotowy 17·— do 17·50, na termina od 14 50 do 16·—, tymotka —·— do —·— Waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków d. 13 sierpnia.

Dowozy pszenicy są jeszcze ciągle małe w stosunku do zapotrzebowania, dlatego ceny utrzymują się stale i gotowy towar chętnych znajduje nabywców, na późniejsze jednak dostawy trudno jest nawet po wiele niższych cenach cośkolwiek pozbyć.

Żyta krajowego, szczególnie w lepszym gatunku, przychodzi również nie wiele na targ, dlatego tranzakcye odbywają się przeważnie na żyto węgierskie po cenach stosunkowo wysokich.

Dowozy jęczmienia są tak minimalne, że cena nie mogła się ustalić.

Owies pojawia się już również i to w dobrym gatunku, lecz odbyt na ten produkt jest nader słaby.

Rzepak trzyma się w cenie, przy trudnym zbycie.

Płacono pszenicę białą n 9 20 do 9·50 zł., czerwoną nową 9·20 do 9·50 zł., żółtą n. 9·10 do 9 35 zł., żyto 6·75 do 7·15 zł., jęczmień browarny 0·— do 0·— zł., na paszę 0·— do 0·— zł., owies od 6·40 do 6·50 zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. — do — zł., biała — do —. rzepak 11·25 do 11·75, wyka od 0·— do 0 — zł. bób 0·— do 0·— zł., kukurydza 0·— do 0·—. Wszystko za 100 kilogramów

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 13 sierpnia.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 8·25 do 8·30 pszenicę na jesień 8·16 do 8·21, żyto na jesień 6·73 do 6·75, owies na maj-czerwiec —·— do —·— owies na jesień 5·69 do 5 73, kukurudza na lipiec-sierp. 5·22 do 5·24 kukurudza na wrzesień-październik 5·19 do 5·23, rzepak na sierp.-wrześ. 12·60 do 12·70

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. ‰ zaraz do oddania 19 70 do 19·90.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

p. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30

otrzymała i poleca świeżo wydane

KAZANIA

o Najśw. Sakramencie

przez

ks. Bronisława Maryjańskiego.

Cena egz. 30 centów, a z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolczasty cynkowany, do ogrodzeń po zł. 4·— za 100 metrów (przy znaczniejszym odbiorze dodaję potrzebną ilość skobelków do przymocowania lub odpowiedni opust). **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 naprzeciw katedry)

WSPÓLNE MIESZKANIE jest do wynajęcia ul. Żółkiewska l. 1. Dozorca wskaże.

PANIENKI uczęszczające do szkoły pp. Benedyktynek znajdą umieszczenie jakoteż opiekę rodzicielską z wiktem, mieszkaniem i z wszelką usługą. Plac Benedyktyński, wchód z ulicy Pieszej l. 1. w parterze drzwi Nr. 5. 224

PIĘKNY MAJĄTEK w stanisławowskiem na sprzedaż. Obszar 550 morgów. Szczegółów udzieli adwokat Dr. Mandyczewski, Stanisławów. 54

ZDOLNA NAUCZYCIELKA udzielająca języków francuskiego i niemieckiego z konwersacyą, muzykę i objekta szkolne, mająca kilkunastoletnią praktykę i chlubne świadectwa — poszukuje umieszczenia. — Adres: „Nauczycielka" w biurze Administracyi *Gazety Narodowej.*

UCZEŃ z ukończoną szkołą przemysłową, obeznajomiony z rysownictwem i buchhalteryą, poszukuje stosownego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya *Gazety Narodowej.* 52

Kocę na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czerwone poleca po 3 zł. i za 5 zł. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Frywatna korespondencya.

Najdroższa moja! Kocham i myślę. Nie jutro lecz w poniedziałek 15-go po południu wyruszam. Proszę o obecność. Pisz pod wskazanym adresem. Bywaj mi zdrowa, do widzenia 9. w. k. 56

Kawę zieloną

przewybornej jakości, od 5 kilo franco pocztą, na prowincyę za zaliczką, rozsyła pierwsza wysyłkowa firma: 2988

Józef Prudić

handel kawy

Praga III.

5 kg.	Santos wybranej	zł.	5·50
5 „	Campinos delikatna	„	6·—
5 „	Jamajka	„	6·50
5 „	Quatemala	„	6·50
5 „	Quatemala perłowa	„	7·—
5 „	Ceylon angielska	„	8·—
5 „	Menado Liberia	„	8·—

Zarząd dóbr Streptów

o. p. Żelechów wielki

sprzedaje loco stacya Zadwórze, w sierpniu, do nasienia, z workami

Żyto probsteiskie

oraz Bahlsenowskie „Imperial" i „Triumf" po 9 złr., 2981

Pszenicę francuską

hors concours, regenerowaną banatkę, czerwoną ostkę i białą gułkę po 11 złr. za 100 kilo.

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na **uroczystości** lub jako pamiątka po zmarłych



2959 Założony w roku 1879.

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych

Siegfried Bodascher

Wien, II., Praterstrasse 61.

Najlepsze czernidło na świecie!



Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje **Fernolendt'a czernidło do obuwia** i dla obuwia jasnego tylko **Fernolendt'a Crême barwy skórzanej.**

Wszędzie do nabycia.

c. k. uprz. Fabryka założona w r. 1832.

Skład główny:

Wien, I., Schulerstr. 21.

Do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

EUCALYPTUS WODA DO UST

Antiseptyczna, usuwająca odór z ust **Dr. C. M. Fabera** lekarza ś. p. cesarza Maksymiliana I. etc. **Skład główny: Wien, I., Bauernmarkt 3.**

Austr.-Węg. patent. — **Mention honorable Paris 1878.** Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Tamże również do nabycia: **c. i k. uprz. Pasta do ust Dr. C. M. Fabera.** 2742

SZKOŁA TECHNICZNA Frankenhausen pod **Kyffhäuser**

Szkoła budownicza, robót ziemnych, budowy kolei, polerowania

Dyrektor **Piotr Krug.**

Nowa uproszczona metoda nauki. **Egzamin końcowy ważny u władz p.** Zimowy kurs od 3 listopada. Kurs wstępny od 10. paźdz. 2957

Programy darmo.

BERNEŃSKIE

SUKNO

materye wełniane

także resztki.

Najtańsze, najlepsze, bardzo gustowne źródło zakupna wprost znakomitych fabrykatów. **Proszę zażądać** bogato zaopatrzonej kolekcyi jesiennych i zimowych materyj, **Palmerston, Kamgarn, Szewiot** i najlepsze **loden** etc. z główn. składn. c. k. uprz. fabryki sukna i materyj wełnianych

Moriz Schwarz

Zwittau (Brünn).

Odsyła się w najmniejszych ilościach. Wzory franco. Wysyłki za pobraniem poczt. Tysiące uznań. Wzory, na które nie robi się zamówień, uprasza się odesłać. 2593

Żyto z Petkus

najplenniejsze i najmączniejsze ze znanych odmian, silne w słomie, premiowane w Prusiech i W. ks. Poznańskiem, dostarcza na nasienie **Zarząd dóbr Odnów p. Kulików**, po 9 złr. za 100 kilo z workiem loco stacya Kulików. 2993

Cacao van Houten

Wina

stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej piwnicy wzorowej

wyłączny skład w handlu St. Markiewicza we Lwowie.

Filip Poschinger

fabryka strzelb w Ferlach (Karyntya)



Odznaczona wielu medalami i złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonane strzelby dobrze ostrzelane w ck. zakładach doświadczalnych, urzędownie wypróbowane, po miernych cenach. Za dobrą robotę i dobre strzały gwarantuje. **Cenniki darmo.** 2899

Zastępcy

za prowizyą, dla wszystkich miejscowości Galicyi poszukuje się do artykułów bardzo pokupnych. Podania pod: **„W. E. 3199"** do **Rudolfa Mossego w Wiednin.**

Patent Satin de Chine

z marką ochronną i numerem patentu:

☆ O. M. & C. ☆
K. K. Patent 46-2511

jest najlepszym parasolem.

Elegancki, lekki, trwała farba, nieprzemakalny, nie rozdziera w składach, **półcienk matowy,** odpowiadający najnowszej modzie.

Fabrykanci i właściciele patentu: **FUNKE & LOOS, Linz.**

Jeneralny zastępca dla Galicyi i Bukowiny: 2915

Izydor Bergtraun we Lwowie, pod firmą Zygmunt Fluss, Sykstuska 26.

Ważne dla każdego

Wolna od bakteryi

Woda do picia

jest niezbędną potrzebą dla **każdego gospodarstwa**, dla **fabryk wody sodowej, browarów** etc., szczególniej w okolicach gdzie jest niezdrowa woda. **Ogólny pożytek** dostarczają pojedyncze ck. uprz.

Filtry Berkefelda

które wypróbowane w pierwszych bakteryologicznych stacyach Europy, dostarczają czystą wolną od bakteryj wodę.

Skład u **Wilhelma Brücknera & Co.** w Wiedniu III, Baumgasse Nr. 517.

Fabryka centralnego ogrzewania i wodociągów.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Ważne dla każdego



Odezwa do matek!

Kto chce kupić dziecinny wózek, niechaj zażąda ilustrowanego cennika (gratis i franco) z nowymi hygienicznymi wózkami do siedzenia i leżenia, z ozdobami, które można zdejmywać i myć.

L. Baumann, c. k. uprz. właściciel, **Wien, VI. Millergasse 6**

Przed zakupnem bezwartościowych naśladownictw ostrzega się. Prawdziwe mają na spodzie wózka obok uwidocznioną markę ochronną. 2580

Dr. Rosy Balsam na żołądek | Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym**, lekko **rozwalniającym** i **pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 ct. więcej.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.

W dawkach po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 ct. więcej.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. Fragnera „zum schwarzen Adler"

Prag, Kleinseite, Ecke d. Spornergasse. 2410

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach.

Przez wynalazcę prof. Dra **Meidingera** wyłącznie upoważniona fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, w Wiedniu — Döbling, c. i k. nadw. dostawca w Wiedniu, I. Kolmarkt 7, w Budapeszcie, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach. Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania.



Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

PIECE MEIDINGEROWSKIE

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

MEIDINGERA PIECE „HESTIA"

Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

KOMINKI trawiące dym.

Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo.

KALORYFERY trawiące dym. | **Centralne opalania** wszelkich systemów.

Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. 2984

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH**

Przez **CH^{les} FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

LINOLEUM

2830

Ia 3½ mm. grube, w jednym kolorze złr. 2·25, deseniowane złr. 2·55 za metr □
IIa 2½ „ „ „ „ „ 1·70, „ „ 1·95 „ „
IIIa 1⁸⁄₁₀ „ „ „ „ „ 1·25, „ „ 1·45 „ „

najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed umywalnie i duże dywany.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.

Z dniem 15. września r. b. rozpoczynamy 36 rok szkolny.

Trzy kursy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy jeszcze do akademii przyjęci być nie mogli.

Ukończeni słuchacze akademii korzystają z prawa jednorocznej służby wojskowej.

Jednoroczny kurs kupiecki dla uczniów szkół średnich pragnących się poświęcić zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk w szkołach wyższych także w kierunku handlowym pracować.

Szczegółów co do **przyjęcia i pomieszczenia,** tudzież prospektów dostarcza dyrekcya akademii **dla handlu i przemysłu w Gracu.**

2933 **A. E. v. Schmid,** dyrektor.



Patentowane młocarnie przewozowe i stałe i z podwójnie działającemi wialniami do ruchu parowego, kieratowego i ręcznego z nieprzewyższoną działalnością i dokładnym wymłotem z gwarancyą za trwały wyrób, **młynki patentow., wialnie, poprawne trieury** z wentylatorami, **gniotowniki do oleju i słodu, sieczkarnie, łuskacze kukurudzy grabiarki, pługi, brony** i t. p. oraz maszynowe części składowe, **krany**, windy, odlewy budowlane, **palowiska**, ruszta i wszelkie **reperacye** dostarcza i wykonuje rychło i po najprzystępniejszych cenach.

J. WYCHERA

we Lwowie, ulica Grodecka l. 47.

C. k. uprz. fabryka i skład maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza.

Fotografia dla amatorów



Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe i podróżne,** nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy** tudzież wszelkie fotograficzne przybory

poleca 1375

A. MOLL

c. i k. nadworny dostawca

w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.

Nauka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Piękność jest bogactwem! Piękność jest potęgą!



Aby ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I., Graben 14 A,** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.

Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest niezbędnym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją przezroczą powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy 1-nącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego sensacyjnego działania. **Cena 1 pudełka 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.**

Crême ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za jedną cegiełkę 1 złr. 50 ct.**

Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowym. **Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crême, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami.** — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i dyskrecya nie pozwala je ogłaszać. 2524

Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wien.

SUPERFOSFATY

kostne i mineralne,

wypróbowany, najpewniejszy i najtańszy środek nawozowy, z kwasem fosforowym dla wszelkich gatunków roli

zawiera 10 - 20% w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosfoforowego. Zawartość składników gwarantowana, towar suszony i starannie przesiany. Najrychlejszy skutek i najwyższy dochód poręcza się; **niezbędne do jesiennego użytku**, nawet przez podwójną ilość kwasu fosforowego w cytryniaņie amonowym rozpuszczalnego, nie do zastąpienia. — Dalej:

Mączki kościane, Saletra chilijska, Siarkan amonowy, Sole potasowe, Kainit, Specyalne nawozy dla zbóż i roślin okopowych. **Themenowski patentowany gips superfosfatowy** dla nasiewania koniczyny i konserwacyi gnoju stajennego, **Wapno dla karmy** etc.

dostarczają i wytrzymują wszędzie konkurencyę

Fabryki kwasu siarczanego i nawozów sztucznych **A. SCHRAM** w Lundenburgu, w Themenowie i Lisek koło Rostoku.

Biuro centralne w Pradze, Heinrichgasse 27.

Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny: 2875

M. Sobel i H. Margulies, Lwów, ulica Wałowa 25.

Najlepszy środek do czyszczenia plam

2980

K. K. priv. PASTA MAGICA

usuwa prędko bez trudu **plamy wszelkiego rodzaju** bez prania i nacierania z najdelikatniejszych materyj **bez uszkodzenia koloru i bez obwódki.** Wszędzie do nabycia po 20, 30 i 50 ct. lub też wprost za nadesłaniem należytości i 10 ct. na porto do uprzyw. właśc. **S. Koráni, Wiedeń, IX./3, Währingerstrasse 22.** — We Lwowie do nabycia u O. T. Wincklera i Syna oraz w Tow. spożywczem c. k. kolei państw.

J. A. BACZEWSKI we Lwowie

c. k. dostawca nadworny.

<table>
<tr><td colspan="2">SPIRYTUS</td><td colspan="3">Esprit de vin Marque d'or</td><td colspan="2">SPIRYTUS</td></tr>
<tr><td rowspan="4">NA NALEWKI</td><td rowspan="4">NA NALEWKI</td><td colspan="3">Pierwszej próby</td><td rowspan="4">NA NALEWKI</td><td rowspan="4">NA NALEWKI</td></tr>
<tr><td colspan="3">Najlepszej jakości</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Pocztowa</td><td>5 kg.</td><td rowspan="2">Pocztowa</td></tr>
<tr><td>blaszanka</td></tr>
</table>

CYRYL ZVĚŘINA

w Pradze, ul. Jindrisska l. 31 2887

hurtowny handel masarski poleca wyborowe szynki czeskie i salami, również wszelkie wyroby masarskie w najlepszym gatunku po tanich cenach za zaliczką. Obsługa rzetelna. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dentolina

najlepsza glicerynowa pasta w tubkach do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.

po cenie 25 ct. poleca

JAN IHNATOWICZ.

Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach Rynek l. 2; w Przemyślu ulica Franciszkańska l. 24.

Ekspedycya anonsów

HENRYKA SCHALEKA

Wiedeń, I. Wollzeile 11

założona w roku 1873

przyjmuje

anonse wszelkiego rodzaju

do wszystkich gazet wiedeńskich, krajowych i zagranicznych jakoteż uskutecznia wszelkie sposoby anonsowania pod najkorzystniejszymi warunkami.

Szybkie i dokładne załatwienia. Znaczne ulgi przy zamówieniach anonsów więcej razy powtarzanych lub w kilku gazetach równocześnie umieszczanych.

Katalogi gazet i cenniki wysyła się bezpłatnie.

Telefon Nr. 809.

Conto poczt. Kasy oszcz. (Clearings-Verkehrs-Conto) Nr. 804 316.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa

polecają swój specyalny skład

Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.